

WYSTAWY I ZGROMADZENIA.

XI. Wszechrosyjski Zjazd właścicieli lasów i gospodarzy leśnych w Tule.

(Dokończenie).

Krytyczne uwagi o XI wszechrosyjskim zjeździe właścicieli lasów i gospodarzy leśnych w Tule i o wszechrosyjskich zjazdach leśnych wogóle.

XI Wszechrosyjski zjazd leśny, jak widzieliśmy z ilości i treści nadesłanych referatów i wygłoszonych odczytów, miał obfitość materiału do dyskusji i wypracowania uchwał, chociaż przyznać należy, że materiał ten był nieco jednostronnym. Pomiedzy zapadłemi uchwałami nie wiele znajdzie się takich, które wniosłyby coś nowego do nauki leśnictwa, większość natomiast jest wypowiedziana tak ogólnikowo i tak warunkowo, że właściwie podobne uchwały można znaleźć w każdym podręczniku odnośnej nauki leśnej.

Jak powiedziałem przy rozpatrywaniu referatów i odczytów, przedstawionych na ogólnych posiedzeniach zjazdu, dwie kwestye wybitnie dominowały na zjeździe: kwestya odnowienia lasów i nowa teoria o typach drzewostanów. Pierwszej kwestyi poświęcona była w całości lub w większej części połowa referatów. Wszystkie wybieczki miały też na celu wyłącznie pokazanie uczestnikom zjazdu drągowin i młodników, wyhodowanych z ręcznych upraw i z samosiewu.

Ważność kwestyi odnowienia uznają jednak chyba wszyscy leśnicy, i z dominującym jej znaczeniem na każdym zgromadzeniu leśnem, zgodzić się można. Natomiast dlaczego poświęcono tyle czasu i trudu narzucaniu, że się tak wyrażę, zwykłym praktykom leśnym teorii, która może mieć i ma pewne znaczenie przy opisywaniu lasu, ale która w obecnym jej stanie dla urządzenia i hodowli lasu ma tylko czysto akademickie, dydaktyczne znaczenie, — o to należałoby się chyba zapytać twórców tej teorii i jej zaślepionych zwolenników. Pomimo dyskusji nad teorią o typach drzewostanów przez pół dnia na ogólnym posiedzeniu zjazdu, cały czas obrad sekcji lasów iglastych (2 dni) poświęcony był prawie wyłącznie typom. Prof. Mo-

rozow chciał wprowadzić teorię o typach jeszcze na jedno ogólne posiedzenie zjazdu, brak jednak czasu stanął temu na przeszkodzie, ku wielkiemu zresztą zadowoleniu znacznej części członków zjazdu, których dyskusya o typach, przechodząca często na grunt sporów osobistych, dostatecznie już znużyła.

Jak widzieliśmy z uchwał sekcji iglastej, zjazd nie powziął żadnego zdania zasadniczego co do teorii o typach drzewostanów. — Po zatem XI zjazd w Tule odznaczał się wyjątkowo biurokratycznym nastrojem, być może z powodu obecności na nim przez kilka dni paru wyższych przedstawicieli głównego zarządu lasów skarbowych.

Biurokratyzm ten okazał się w oddaniu sprawy wyższych kursów leśnych pod opiekę Departamentu leśnego, jak to widzieliśmy przy rozpatrywaniu referatu w tej kwestyi, a jeszcze bardziej w zajściu pomiędzy przewodniczącym na zjeździe p. E. Kernem, a prof. M. Nesterowem, echem którego był list otwarty prof. Nesterowa, pomieszczony w tygodniku „Lesopromyszlennyj Wiestnik“ *).

Wadą organizacyi zjazdu było to, że rozesłano członkom zjazdu przed otwarciem nie wszystkie referaty, skutkiem czego większość nie była przygotowana odpowiednio do dyskusyi, nie znając dokładnie treści referatów. Zaznajamiać się zaś z referatami podczas zjazdu niemożliwe z braku czasu.

Na zjazd przyjechało około 200 techników leśnych, kilku profesorów, wykładających nauki leśne w wyższych zakładach naukowych leśnych i rolniczych, oraz zaledwie 1 czy 2 właścicieli lasów (!). Śród obecnych gospodarzy leśnych ogromną większość stanowili leśnicy skarbowi. Leśników, pracujących w lasach prywatnych, było zaledwie kilkunastu. Należałoby więc właściwie zjazd w Tule nazywać zjazdem skarbowych gospodarzy leśnych **).

*) „Lesopromyszlennyj Wiestnik“ Nr. 32 z dnia 13. sierpnia st. st. 1909 r.

**) Wobec ogólnej liczby 1241 samych tylko nadleśnych skarbowych w Państwie, ilość obecnych na zjeździe leśników skarbowych nie była tak duża. Leśników Polaków było na zjeździe około 30, z tej liczby pracujących w lasach prywatnych 2.

Posiedzenia zjazdu były publiczne, galerye jednak dla publiczności świeciły pustkami, a miejscowa prasa ledwie raczyła wspomnieć o istnieniu zjazdu. Udział miasta Tuły ograniczył się tylko na obecności prezydenta miasta i powitaniu przez niego w kilku słowach członków zjazdu przy otwarciu takowego.

Skąd pochodzi taki brak zainteresowania się wszechrosyjskim zjazdem leśnym?

Główną przyczyną jest zupełny brak pewności co do wykonania kiedykolwiek uchwał i projektów, wypracowanych na poprzednich zjazdach i brak wszelkiej łączności pomiędzy pracami zjazdów. Na obecnym zjeździe nie było wcale mowy o pracach ostatniego X zjazdu w Rydze, ani o tem, czy uchwały tego zjazdu były choć w części urzeczywistnione. Tym sposobem, np. kwestya serwitutów musiała być obecnie dyskutowana na nowo, chociaż X zjazd dużo pracy poświęcił serwitutom.

Wszechrosyjskie zjazdy wzbudzać będą tylko wtedy większe zainteresowanie, szczególnie pomiędzy właścicielami lasów, gdy uchwały ich będą rzeczywiście wykonywane w praktyce. A na to trzeba, żeby prace zjazdów były prowadzone systematycznie. Trzeba, żeby na każdym zjeździe badano najpierw, jaki los spotkał uchwały, zapadłe na poprzednim i dlaczego nie zostały one wykonane.

Jednem słowem zjazdy powinny się przypominać społeczeństwu i wyższym władzom leśnym, a wówczas i z pracami ich będą się liczyć.

Przytem należałoby, aby w pracach zjazdów poruszane były nie tyle kwestye, mające na razie znaczenie akademickie, ale aby poruszano tam rzeczywiście żywotne sprawy gospodarstwa leśnego oraz handlu i przemysłu drzewnego, dotyczące tak całego Państwa, jak i oddzielnych rejonów.

Uchwały zjazdów powinny być ściśle i powinny przynosić rzeczywisty pożytek i wlewać światło do rozwoju nauki leśnej.

Przy takim kierunku prac zjazdy napewno będą miały licznych członków, zarówno z pomiędzy właścicieli lasów, jak i z pomiędzy gospodarzy leśnych i odgrywać będą właściwą rolę w gospodarstwie leśnem Państwa rosyjskiego.

Nie można powiedzieć jednak, żeby obecnie zjazdy nie miały żadnego znaczenia dla członków takowych. Wy-

wołują one żywą wymianę myśli i wskazując dobro lasu, jako wspólny cel usiłowań wszystkich leśników, dodają poniekąd każdemu energii do pracy.

Dyskusye w kwestyach, poruszanych na zjazdach, pozostawiają też zawsze pewien plus w umiejętnościach każdego członka zjazdu. Duże znaczenie mają wycieczki podczas zjazdu, naocznie pokazujące to, o czem były dyskusye.

A propos wycieczek jeszcze kilka słów o teraźniejszym zjeździe. Wielu członków zjazdu było niezadowolonych i słusznie zresztą zupełnie, z ograniczenia liczby uczestników większości wycieczek. Liczba członków zjazdu była tak niewielka, że przy dobrych chęciach organizatorów można było uczynić wycieczki, przynajmniej do leśnictw skarbowych, dostępnymi dla wszystkich. Jeśli rozumiałem było jeszcze ograniczenie liczby uczestników wycieczek do prywatnych majątków Sieza i Bobryki, to natomiast, urządzenie wycieczki do skarbowego Krapiwieńskiego leśnictwa tylko dla 50 uczestników z powodu trudności w wynajęciu koni do przyjazdu i w noclegu na miejscu, trzeba nazwać śmiesznem dla wszechrosyjskiego zjazdu leśnego!

Następny XII zjazd leśny został zaprojektowany za dwa lata w Archangielsku i ma być poświęcony obmyśleniu środków dla poświęcenia dochodów z olbrzymich lasów skarbowych Północnej Rosyi.

G. Szabłowski.